

Chrzestni: trudny wybór, trudne pytania

Autor tekstu: **Monika Białkowska**

Mamy problem z chrzestnymi. Przy każdym kolejnym dziecku zauważamy, jak kurczy nam się wybór. Ludzie, którzy spełniają wszystkie warunki określone przez Kościół, powoli stają się mniejszością. Coraz częściej stawiamy sobie trudne pytania.

Czy określenie „rodzice chrzestni” jest prawidłowe?

NIE, ale...

To może być zaskakujące, ale ani prawo kanoniczne, ani obrzędy chrztu wcale nie mówią o „rodzicach chrzestnych”. Mowa jest jedynie o „chrzestnych”. Określenie „matka chrzestna”, „ojciec chrzestny” jest tylko zwyczajowe, ale i piękne, bo podkreśla znaczenie i silny duchowy związek chrzestnych z ochrzczonym. Dlatego choć nie jest określeniem prawnym, nie ma powodu, by z niego rezygnować.

Czy ksiądz może ingerować w nasz wybór chrzestnych?

TAK

Daje mu do tego prawo Instrukcja duszpasterska Episkopatu o udzielaniu sakramentu chrztu św. dzieciom z 1975 r. Nakazuje ona księżom, by:

- doradzać rodzicom w poszukiwaniu chrzestnych
 - sprzeciwiali się, jeśli rodzice wybierają chrzestnych, kierując się ich zamożnością, a nie troską o religijne wychowanie dziecka
 - żądali od chrzestnych potwierdzenia ze strony ich proboszcza, że rzeczywiście prowadzą życie religijne i spełniają kryteria wymagane przez Kościół
- To oznacza, że ksiądz nie może jedynie wpisać do ksiąg metrykalnych nazwisk chrzestnych, podanych przez rodziców. Jego obowiązkiem jest zainteresować się, czy wybór rodziców podjęty został prawidłowo. Choć na pierwszy rzut oka wygląda na ograniczenie („ksiądz się wtrąca”), to w rzeczywistości jest dla rodziców dziecka szansą: jeśli sami mają problem ze znalezieniem chrzestnych, ksiądz ma obowiązek im w tym pomóc.

Czy rozwodnik może być chrzestnym?

TO ZALEŻY

Jeśli osoba rozwiedziona po ślubie kościelnym nie żyje w nowym związku, może wówczas przystępować do spowiedzi, otrzymać rozgrzeszenie i przyjmować Komunię św. W tej sytuacji bycie osobą rozwiedzioną nie jest przeszkodą, by zostać chrzestnym. Zupełnie inna jest sytuacja, gdy ktoś po ślubie kościelnym i rozwodzie wchodzi w kolejny związek. Jeśli nie decyduje się „białe małżeństwo”, nie może otrzymać

rozgrzeszenia sakramentalnego. Tymczasem prawo kanoniczne wymaga od chrzestnych, żeby pomagali dziecku w prowadzeniu chrześcijańskiego życia i byli jego przykładem. Dlatego nie pozwala, by ludzie, którzy nie żyją pełnią wiary i życia sakramentalnego, zostawali chrzestnymi. Dotyczy to nie tylko rozwodników w powtórnych związkach, ale tych wszystkich, którzy z różnych powodów żyją w związkach niesakramentalnych.

Kan. 874 - § 1.3. Do przyjęcia zadania chrzestnego może być dopuszczony ten, kto jest katolikiem, bierzmowanym i przyjął już sakrament Najświętszej Eucharystii oraz prowadzi życie zgodne z wiarą i odpowiadające funkcji, jaką ma pełnić.

Czy niekatolik może być chrzestnym
NIE. Ale...

Chrzestnym może być tylko katolik. Deklaruje on przy chrzcie, że pomagać będzie rodzicom w katolickim wychowaniu dziecka, a niemoralne byłoby wymaganie takiej deklaracji od osoby, która katolikiem nie jest. Żyjemy jednak w duchu ekumenizmu, chrzest jest sakramentem wzajemnie uznawanym przez różne denominacje chrześcijańskie, a małżeństwa mieszane przestały należeć do rzadkości. Zdarza się, że wujek katolickiego dziecka jest protestantem lub prawosławnym. Choć nie może on zostać chrzestnym, może zostać tak zwanym „świadkiem chrztu”, bez praw i obowiązków, nakładanych przez Kościół katolicki. Jeśli decydujemy się na takiego świadka chrztu, wówczas chrzestny jest już tylko jeden.

Co ważne: świadkiem może być wyłącznie osoba, która nie jest katolikiem. Nie może nim być katolik, który z powodów moralnych (na przykład życie w związku niesakramentalnym) nie może zostać chrzestnym.

KPK 874 - § 2

Ochrzczony, należący do niekatolickiej wspólnoty kościelnej, może być dopuszczony tylko razem z chrzestnym katolikiem i to jedynie jako świadek chrztu.

Czy chrzestnych musi być dwóch?

NIE

Wspomnieliśmy wcześniej, że przy chrzcie może być obecny jeden chrzestny i jeden świadek. Dotyczy to tych, którzy w swoim otoczeniu mają niekatolików, którzy mogą być świadkami. Okazuje się jednak, że zwyczajowe wybieranie dwóch chrzestnych dla dziecka nie jest niezbędne dla ważności sakramentu chrztu. Prawo kanoniczne stwierdza, że przyjmujący chrzest powinien, jeśli to możliwe, mieć chrzestnego: nie pojawia się tu określenie „musi”. Chrzestny może być więc tylko jeden, a jeśli nie ma go w ogóle, również nie jest to przeszkodą w udzieleniu sakramentu. Trudno jednak stosować to prawo w sytuacji, gdy tyle osób wokół nas mogłoby być świadkami wiary dla naszych dzieci.

KPK 872

Przyjmujący chrzest powinien mieć, jeśli to możliwe, chrzestnego.
Czy chrzestnymi może być dwóch mężczyzn albo dwie kobiety?

NIE

W odróżnieniu od sakramentu małżeństwa, w którym płeć świadków nie ma znaczenia, chrzestnymi nie mogą być osoby tej samej płci. Kodeks prawa kanonicznego stwierdza, że należy wybrać tylko jednego chrzestnego lub chrzestną, albo dwoje chrzestnych. Wprawdzie niektórzy w Polsce próbują interpretować „dwoje” jako „dwie osoby”, ale łaciński tekst Kodeksu prawa kanonicznego rozwiewa wątpliwości. Czytamy w nim bowiem o „jednym chrzestnym i jednej chrzestnej” (*Patrinus unus tantum vel matrina una vel etiam unus et una assumantur*).

KPK 873

Należy wybrać jednego tylko chrzestnego lub chrzestną, albo dwoje chrzestnych.
Czy można być chrzestnym „na odległość”?

NIE

Prawo kanoniczne nie przewiduje, by pełnomocnik zastępował chrzestnego – choć również wprost tego nie zakazuje. Niektórzy powołując się ów brak zakazu, przekonują, że jeśli chrzestny nie dotarł na uroczystość z przyczyn losowych albo mieszka na drugim końcu świata, może w jego miejscu stanąć „chrzestny zastępczy”. Ów „chrzestny zastępczy” miałby spełniać funkcje podczas liturgii, ale nie staje się chrzestnym z pełnią obowiązków.

Taka interpretacja nie ma uzasadnienia nie tylko w Kodeksie prawa kanonicznego, ale również w obrzędzie udzielenia sakramentu chrztu, który wyraźnie zakłada fizyczną obecność chrzestnych i nie wspomina o nikim, kto by ich zastępował. Zresztą szukanie „chrzestnego zastępczego”, nawet w takich wypadkach losowych, mija się z celem. Skoro dziecko może być ochrzczone tylko w obecności jednego chrzestnego lub świadka, to po co?

Czy chrzest bez chrzestnych jest ważny?

TAK

Chrzestni są pomocą dla rodziców w wychowaniu dziecka w wierze, ale nie są warunkiem ważności udzielonego sakramentu. Najlepszym przykładem chrztu bez chrzestnych jest „chrzest z wody”, udzielany w niebezpieczeństwie śmierci nawet bez obecności księdza.

W przypadku nagłego pogorszenia stanu zdrowia dziecka czy bezpośredniego zagrożenia życia dziecko ochrzcić może każdy (nawet niewierzący!), jeśli ma intencję uczynienia tego, co w tym akcie czyni Kościół. Niezbędne jest tylko polanie głowy dziecka czystą wodą i wypowiedzenie słów: „Ja ciebie chrzczę w imię Ojca i Syna i Ducha Świętego”. O takim chrzcie trzeba poinformować proboszcza miejscowej parafii, żeby wpisał fakt udzielenia sakramentu do ksiąg metrykalnych oraz dopełnił pozostałych obrzędów (np. namaszczenie olejem świętym).

Chrzest z wody jest ważny, dlatego – jeśli zagrożenie życia minie – nie wolno go powtarzać. Dziecko przynosi się do kościoła na obrzęd włączenia go do wspólnoty. Namaszcza się je krzyżmem, nakłada białą szatę, zapala świecę: podczas tej uroczystości chrzestni już mogą pełnić swoją rolę, z zachowaniem wszelkich warunków.

Czy dziecku adoptowanemu mogę wybrać nowych chrzestnych, czy musi mieć tych, których nie znamy?

NIE, ale...

Chrzest udzielany jest tylko raz i nie można go powtarzać. Dlatego w przypadku adopcji należy dołożyć wszelkich starań, żeby sprawdzić, czy taki sakrament miał miejsce. Jeśli dziecko zostało ochrzczone przed adopcją, nie można ochrzcić go ponownie ani wybrać innych chrzestnych. Ewentualne powtórzenie obrzędów nie ma żadnych skutków, bo dziecko już było uwolnione od grzechu pierworodnego. W przypadku adopcji często zdarza się, że rodzice adopcyjni nie wiedzą, czy dziecko zostało ochrzczone i nie są w stanie tego sprawdzić. Wówczas udziela się tak zwanego chrztu warunkowego. Ksiądz wypowiada wtedy formułę: „Jeśli nie jesteś ochrzczone, ja ciebie chrzczę”. Przy ceremonii są obecni wybrani przez rodziców chrzestni na zwykłych warunkach. Bywa jednak, że rodzice wiedzą, że ich dziecko adoptowane chrzest przyjęło. Nie znają jednak jego chrzestnych lub nie chcą, by dziecko miało kontakt z rodziną biologiczną. Zależy im jednocześnie na tym, by uczestniczyć w obrzędzie inicjacji chrześcijańskiej dziecka. Księża mogą zaproponować wtedy uroczystość przyjęcia ochrzczonego już dziecka do wspólnoty. Mogą być na niej obecni świadkowie (tu w znaczeniu potocznym, nie jak wcześniej innego wyznania), którzy wprowadzicie według prawa kościelnego nie będą chrzestnymi, ale w życiu dziecka pełnić będą taką rolę.

Wybrani przez nas chrzestni się nie sprawdzają. Czy możemy ich zmienić?

NIE

Prawo kanoniczne nie przewiduje możliwości zmiany chrzestnych. Może sytuacja, kiedy się „nie sprawdzają”, jest okazją do wspólnego rachunku sumienia, do szczerzej rozmowy, do wyjaśnienia sobie naszych oczekiwań – dla dobra dziecka?

A jeśli nie mogę znaleźć żadnego kandydata na chrzestnego?

Takie sytuacje zdarzają się niestety coraz częściej. Przede wszystkim: nie rezygnuj z chrztu dziecka. Warto iść do księdza i szczerze o tym porozmawiać: brak odpowiednich kandydatów na chrzestnego nie jest przecież winą ani dziecka, ani jego rodziców. Pamiętaj, że brak chrzestnych nie jest przeszkodą dla udzielenia sakramentu chrztu. A może podczas rozmowy z księdzem okaże się, że nie zauważamy jakichś możliwości. Dziś rzadko pamięta się na przykład o tym, że chrzestnymi dla dziecka mogą być choćby jego dziadkowie czy nasi przyjaciele. Mało kto wie również, że w prawie kanonicznym nie ma przeszkód, by chrzestnym został ksiądz lub siostra zakonna – choć niektóre zgromadzenia lub przełożeni mogą nie wyrażać na to zgody ze względu na obowiązki wiążące się z funkcją chrzestnego.

Warto również zachować rozwagę i nie przypisywać chrzestnym zbyt dużej roli w życiu dziecka. Chrzestni mają pomagać w wychowaniu religijnym dziecka, ale nie są tymi – choć takie myślenie wciąż pokutuje! – którzy w razie śmierci rodziców zaopiekują się dzieckiem. Funkcja chrzestnych nie ma żadnych konsekwencji w prawie rodzinnym i nie ma znaczenia w postępowaniach w sprawie ustanowienia rodziny zastępczej czy w adopcji.

Artykuł pobrano ze strony: <https://www.przewodnik-katolicki.pl/>